

Kozieł, Lidia

Polscy studenci na uniwersytecie w Würzburgu w XVI i XVII w. : studium statystyczne

Rozprawy z Dziejów Oświaty 38, 27-50

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



LIDIA KOZIEŁ

POLSCY STUDENCI NA UNIWERSYTECIE W WÜRZBURGU W XVI i XVII W. – STUDIUM STATYSTYCZNE

Frankoński uniwersytet w Würzburgu został założony przez biskupa Johanna von Egloffstein w 1402 roku. Fundacja ta jednak bardzo szybko podupadła. Dopiero w 1582 roku biskup Frankonii i książę Rzeszy Jilius Echter von Mespelbrunn dokonał ponownego otwarcia uczelni. Jej prowadzenie powierzył zakonowi jezuitów¹.

Dzieje Alma Mater Herbipolensis związane są ściśle z sytuacją społeczną, polityczną i socjalną Rzeszy niemieckiej XVI i I połowy XVII w. Losy Frankonii ukształtowały jego późnohumanistyczny, wyznaniowy charakter. Würzburg był bowiem w tym okresie głównym centrum humanizmu w Rzeszy i drugim po Bawarii ośrodkiem reformy katolickiej w Niemczech. Czynniki te oraz wysoki poziom würgburskiej uczelni nazywanej przez współczesnych „Akademia Catholica”² zapewniały mu pozycję ważnego centrum naukowego Niemiec. Duży

¹ Historia Uniwersytetu w Würzburgu patrz prace: F. Wegele, *Geschichte der Universität Würzburg*, Würzburg 1882; O. Volk, *Mathematik, Astronomie und Physik in der Vergangenheit der Universität Würzburg* [w:] *Beiträge zu Problemen deutscher Universitätsgründungen der Frühen Neuzeit*, red. P. Baumgart i W. Hammerstein, Nendeln/Liechtenstein 1978, Wolfenbütteler Forschungen, Bd. 4.; E. Schubert, *Materielle und organisationische Grundlangen der Würzburger Universitätsentwicklung 1582–1821* [w:] *Quellen und Beiträge zur Geschichte der Universität Würzburg*, hrsg. von P. Baumgart, Neustadt/Aisch 1978, Bd. III; A. Schindling, *Die Julius-Universität im Zeitalter der Aufklärung*, [w:] *Vierhundert Jahre Universität Würzburg. Eine Festschrift*, hrsg. von P. Baumgart, *Quellen und Beiträge zur Geschichte der Universität Würzburg*, Neustadt/Aisch 1982, Bd. VI.; P. Baumgart, *Die Anfänge der Universität Würzburg. Eine Hochschulgründung im Konfessionellen Zeitalter*, *Mainfränkisches Jahrbuch für Geschichte und Kunst*, Würzburg 1978. Bd. 30; tenże, *Die Julius-Universität zu Würzburg als Typus einer Hochschulgründung im Konfessionellen Zeitalter*. [w:] *Quellen und...*, op.cit., Neustadt/Aisch 1978, Bd. VI; tenże, *Die Kaiserliche Privilegien von 1575 für die Universitäten Würzburg und Helmstadt*, *Diözesangesichtsblätter*, Würzburg 1974, Nr. 35/36; *Universitätsgründungen im Konfessionellen Zeitalter Würzburg und Helmstadt*. [w:] *Beiträge zu Problemen deutscher Universitätsgründungen der Frühen Neuzeit*, red. P. Baumgart i W. Hammerstein, Nendeln/Liechtenstein 1978, Wolfenbütteler Forschungen, Bd. 4.

² K. B o s l, *Stellung und Funktionen der Jesuiten in den Universitätsstädten Würzburg, Ingolstadt und Dillingen* [w:] *Städteforschung A/1 Bischof – und Kathedralstädte des Mittelalters und der Frühen Neuzeit*, Köln/Wien 1976, s. 173.

wpływ na tę rolę mieli również biskupi Frankonii (szczególnie zaś jego XVI-wieczny założyciel), jak i ich dwory książęce, którzy uczynili Würzburg szkołą potrydenckiej reformy, kultury i nauki, oddziałującej w poważnym stopniu na wyznaniowe i kulturowe oblicze Europy w II połowie XVI i w XVII w. O tej jego międzynarodowej roli świadczy obecność we Frankonii i Würzburgu studentów z Niderlandów, Szkocji, Francji, a także dość duża grupa przedstawicieli polskiej szlachty. Celem tego artykułu jest analiza frekwencji, pochodzenia społecznego i geograficznego polskich studentów na Alma Mater Herbiipoliensis³.

1) Frekwencja studentów z ziem Rzeczypospolitej

Głównym źródłem służącym do badań peregrynacji polskich studentów w XVI i XVII w. w Europie są metryki uniwersyteckie zachowane dla większości uczelni niemieckich. Zawarte w metrykach dane, dotyczące czasu pobytu na uniwersytecie, przedmiotu studiów, pochodzenia społecznego i terytorialnego, pozwalają w nowy sposób spojrzeć na rozwój kulturowy Polski w XVI i XVII w. Przeprowadzone badania zostały w dużej części oparte o dane zawarte w metrykach i uzupełnione wiadomościami podanymi w herbarzach, opracowaniach bibliograficznych, biograficznych, i różnego rodzaju monografiach.

Metryka uniwersytetu w Würzburgu jest według typologii opracowanej przez M. Chachaję przykładem metryki ogólnej⁴. Znaczy to, że wpisywano do niej nazwiska wszystkich studentów immatrykulowanych w tej uczelni, bez względu na to czy byli oni studentami uniwersytetu właściwego, czy też uczniami gimnazjum lub konwiktów szlacheckiego, działających przy uniwersytecie.

Korzystanie z tego źródła związane jest jednak z wieloma trudnościami spowodowanymi specyfiką zawartego materiału. Dużym utrudnieniem badań identyfikacyjnych jest w wielu przypadkach błędna forma zapisu nazwisk polskich. Z uwagi na to, że wpisy w metryce dokonywane były zazwyczaj przez cudzoziemców są one często zniekształcone. Przykładowo: nazwiska Charbicki, Sznurski, Łęcki zapisane są w metryce uniwersytetu w Würzburgu jako: Sarbiczy, Binirski i Lenizkj⁵. Podobne trudności powoduje stosowana wówczas często zlatynizowana forma nazwisk np.: nazwiska Philippus Christophorus, czy Cokalewis⁶. W pierwszym przypadku faktycznego brzmienia nazwiska nie udało

³ Artykuł ten jest częścią pracy magisterskiej autorki: *Stosunki Polski z Würzburgiem na tle peregrynacji młodzieży polskiej do katolickich uniwersytetów niemieckich w końcu XVI i I poł. XVII w.* napisanej pod kierunkiem L. Hajdukiewicza, Kraków 1993.

⁴ M. Chachaja, *Metryki zagranicznych uniwersytetów i akademii jako źródło do dziejów kultury polskiej (XVI–XVII w.)*, Studia z dziejów epoki renesansu, Warszawa 1979, s. 41.

⁵ Zob.: S. Merkle, *Die Matrikel der Universität Würzburg, I Teil*, München-Leipzig 1922. Dalej: *Metryka*, nr 1402, 270, 271.

⁶ *Ibidem*, nr 33, 261.

się ustalić, co uniemożliwiło identyfikację osoby. W drugim przypadku z dużym prawdopodobieństwem ustalono polską formę pisowni nazwiska jako Kokalewski.

Prace ustalające właściwą formę nazwisk zawartych w metryce możliwe są poprzez konfrontację z zapisami w metrykach innych uniwersytetów z tego okresu, z informacjami zawartymi w herbarzach, bibliografii Estreichera, Materiałami źródłowymi do życia umysłowego Polski zebranych w Krakowskim Oddziale PAN oraz opracowaniami monograficzno-bibliograficznymi. Pomoc w pracy identyfikacyjnej stanowił wydany w 1982 r. indeks do metryki⁷. Jednak, mimo że autorzy indeksu konsultowali pisownię polskich nazwisk, z polskimi naukowcami nie ustrzegli się podawania informacji błędnych lub wręcz mylących. Przykładowo studenta zapisanego w metryce jako Podlesky opracowany indeks podaje jako Podelsky⁸, gdy w rzeczywistości właściwa forma nazwiska to Podłęski. Podobnie scholar zapisany w metryce jako Adam Nazanowski de Nazanow został w indeksie odczytany jako Adam Naramowski z Naramowa⁹, gdy w rzeczywistości chodzi o Adama Kazanowskiego z Kazanowa.

Identyfikacja nazwisk bynajmniej nie jest jedynym problemem wynikającym z form zapisu występującego w metryce. Podobne trudności pojawiają się przy identyfikacji miejscowości, z których pochodzili poszczególni scholarzy. Przykładem tego typu może być m.in. wyżej wymieniony już Adam Kazanowski z Kazanowa¹⁰.

Głównym wyróżnikiem identyfikacyjnym, który decydował o zakwalifikowaniu danego scholarza do grupy objętej badaniami jest forma polskiego brzmienia jego nazwiska.

Wielokrotnie pomocne w badaniach identyfikujących studentów jako obywateli Rzeczypospolitej są zawarte w metryce zapisy: „Nobillis Polonus”, „Polonus”, „Lithuanus”, „Livonus”, „Prutenus”, „Silesius”. Niekiedy podane zostały nazwy miast, z których przybywali np. „Cracoviensis”.

Z uwagi na to, że czas badań obejmuje XVI i XVII w., dlatego też objęci nimi zostali studenci wywodzący się z ówczesnych granic Rzeczypospolitej. Tak więc nie uwzględniono tu studentów z Pomorza Zachodniego i Śląska.

Wyjątkowo uwzględniono w badaniach Jana Czwiklaniusa zapisanego w metryce jako Silesius Oppoliensis¹¹. Powodem tego jest uznanie, iż postać ta jest identyczna z występującą (wraz z innymi studentami z Polski zapisanymi) w metrykach Padwy i Bolonii postacią Jana Czwiklińskiego. Tym bardziej, że jest

⁷ A. i U. Wenderhorst, *Matrikel der Universität Würzburg, 2 Teil. Namen und Ortsregister*, Berlin 1982.

⁸ *Ibidem*; zob.: *Metryka* nr 177.

⁹ *Ibidem*; zob.: *Metryka* nr 1189.

¹⁰ *Ibidem*; dodatkowym utrudnieniem jest zastosowanie przez autorów indeksu błędnego podziału administracyjnego.

¹¹ Zob.: *Metryka* nr 1810.

on wpisany w Würzburgu wraz ze studentami, których również spotykamy w metrykach tych uniwersytetów, co może nasuwać przypuszczenie o wspólnej peregrynacji. Z uwagi na to, że Opole było w omawianym okresie centrum polskości na Śląsku uwzględnienie Czwiklaniusa w badaniach uznano za uzasadnione.

Wymienione wyżej kryteria opracowania metryki pozwoliły ustalić liczbę Polaków immatrykulowanych w Würzburgu. W okresie objętym badaniami zapisało się na uniwersytecie 150 scholarów z ziem Rzeczypospolitej. Należy stwierdzić, iż nie jest to liczba pełna, albowiem nie wszyscy studenci wpisywali się do metryki.

Zaskakująca jest prawidłowość, że w metryce uniwersytetu nie zapisywali się studenci polscy wywodzący się z szeregów magnaterii. I tak: brak wpisów obu Sapiehów, Radziwiłłów, Henryka Firleja, Gabriela Kiliana Ligęzy¹², Maksymiliana Ossolińskiego (1588–1655). Natomiast Mikołaj Mniszek (1587–1613) immatrykuje się dopiero 30 września 1602 roku i tego samego dnia zostaje wybrany rektorem wszechnicy. W momencie wyboru do władz uczelni wpis w metryce był warunkiem sine qua non, stąd dopiero możliwość objęcia zaszczytnej funkcji zmusiła młodego magnata do dopełnienia tej formalności. Natomiast z całą pewnością należy stwierdzić, że przebywał on w Würzburgu już dużo wcześniej.

Fakt nie wpisywania się do metryki osób wywodzących się z elity szlacheckiego społeczeństwa Rzeczypospolitej, z jednej strony, mógłby być dowodem potwierdzającym słabe zainteresowanie elity dla rzeczywistych studiów. Tym bardziej, że w metryce znajdują się wpisy ich preceptorów, dla których studia były niewątpliwie ważnym krokiem w karierze. Jednak często dłużej pobyt synów magnackich w Würzburgu zdecydowanie przeczy tym sądom. Brak tych nazwisk w metryce jest raczej dowodem ich uprzywilejowanej pozycji na uniwersytecie Echtery. Wpis w metryce dawał studentom możliwość korzystania z przywilejów uniwersyteckich. Jednak w przypadku uczniów o dużej randze społecznej, o których pobyt młody uniwersytet niewątpliwie zabiegał, przywileje wynikały bardziej z ich pozycji, niż z przynależności do korporacji studenckiej. Przykład wyżej wymienionego Mniszka i sposób w jaki wybrany został rektorem (jedyne przypadek w dziejach uczelni gdy rektorem nie został członek kapituły katedralnej) zdecydowanie potwierdza tę tezę.

W oparciu o inne przebadane źródła udało się ustalić jeszcze 28 nazwisk studentów z Rzeczypospolitej, o których na pewno wiadomo, że studiowali na tym uniwersytecie. Należy jednak zaznaczyć, że i ta lista nie jest pełna i jej uzupełnienie wymaga dalszej kwerendy źródłowej.

¹² Jan Stanisław Sapieha (1589–1635); Krzysztof Stefan Sapieha (1590–1627); Albrecht Stanisław Radziwiłł (1593–1656); Mikołaj Krzysztof Radziwiłł (1589–1614) – do nazwisk, gdzie nie podano dat życia brak jest tych informacji w opracowaniach.

Obecny stan badań pozwolił więc łącznie ocenić liczbę badanych studentów na 178 osób. Dane dotyczące ich frekwencji podaje niżej zamieszczona tabela.

Tabela 1

Frekwencja studentów z Rzeczypospolitej w Würzburgu w latach 1582–1725

I	II	III	IV
1582	1	13	– rok założenia uniwersytetu
1583	0		
1584	0		
1585	3		
1586	3		
1587	3		
1588	0		
1589	0		
1590	3		
1591	0		
1592	0	45	– Adrian Romanus profesorem uniwersytetu
1593	9		
1594	1		
1595	4		
1596	7		
1597	3		
1598	2		
1599	9		
1600	4		
1601	6		
1602	18	66	– Mikołaj Mniszek rektorem uniwersytetu 1601/1601
1603	5		
1604	8		
1605	5		
1606	9		
1607	0		
1608	5		
1609	2		
1610	3		
1611	11		
1612	1	39	– śmierć Adriana Romanusa
1613	7		
1614	6		
1615	3		
1616	0		
1617	2		
1618	7		
1619	10		
1620	2		
1621	1		
			– śmierć bp. Juliusza Echterera
			– początek wojny 30-letniej
			– bitwa pod Cecorą i wojna polsko-turecka 1602/1621

I	II	III	IV
1622	0	6	– królewicz Władysław Waza w Würzburgu
1623	0		
1624	0		
1625	0		
1626	0		
1627	0		
1628	5		
1629	1		
1630	0		
1631	0		
1632/ 1641		0	– śmierć Zygmunta III Wazy i początek panowania Władysława IV 1632 – wojna z Rosją 1632/1634 – brak immatrykulacji studentów z ziem Rzeczypospolitej
1642/ 1651		0	– brak immatrykulacji studentów z ziem Rzeczypospolitej, okres kryzysu politycznego państwa
1652	0	7	– wojna polsko-rosyjska – zajęcie Wilna, Potop szwedzki
1653	0		
1654	0		
1655	0		
1656	4		
1657	1		
1658	0		
1659	2		
1660	0		
1661	0		
1662/ 1666	0	1	
1667	1		
1668/ 1671	0		
1672/ 1676	0	1	
1677	1		
1678/ 1681	0		
1682/ 1725	0		– brak immatrykulacji studentów z ziem Rzeczypospolitej
RAZEM	178	178	

I – rok kalendarzowy

II – liczba studentów polskich immatrykulowanych w danym roku

- III — liczba immatrykulowanych w dziesięcioleciu studentów polskich
 IV — wybrane fakty historyczne dotyczące historii powszechnej, historii Polski i wydarzenia z historii uniwersytetu

W tabeli zawarto dane z lat 1582 (powstanie uniwersytetu) do 1677 (immatrykulacja ostatniego studenta z ziem Rzeczypospolitej). W celu uzyskania większej przejrzystości i ukazania prawidłowości napływu scholarów polskich do Würzburga podzielono tabelę na okresy 10-letnie.

Tabela ukazuje immatrykulacje w poszczególnych latach. W przypadku studentów nie wpisanych do metryki umieszczeni zostali w roku, w którym inne źródła podają informacje o ich pobycie w Würzburgu.

Pierwszy Polak przybył na uniwersytet już w pięć miesięcy po jego otwarciu. Był to wpisany 26 maja 1582 roku Philippus Christophorus, Cracoviensis, magister, mediocris¹³. Z uwagi na to, iż nie udało się uzyskać żadnych bliższych o nim informacji, nie jest możliwe stwierdzenie jakie przyczyny wpłynęły na jego decyzję przybycia na würgburską uczelnię. Nie wiadomo czy przyjechał on tu bezpośrednio z Polski i czy już w tym czasie wiadomość o nowo otwartym uniwersytecie tu dotarła. Czy też może Würzburg był jednym z etapów jego naukowej perygrynacji po Europie.

Kolejna grupa Polaków wpisana została dopiero 3 lipca 1585 roku¹⁴. Jednym z nich jest Stanisław Gawroński (1565–1620), który kilka miesięcy wcześniej 16 maja 1585 r. wstąpił do zakonu jezuitów. Na tej podstawie wydaje się słusznym stwierdzenie, że kanałem, przez który wiadomość o uniwersytecie Echtera dotarła do Polski, byli jezuiti i to oni propagowali później wyjazdy do Frankonii wśród braci szlacheckiej.

W pierwszym dziesięcioleciu w Würzburgu immatrykuowało się 13 studentów z Rzeczypospolitej. Ta niewielka liczba immatrykulacji wynika niewątpliwie z niewielkiej początkowo popularności nowo powstałego uniwersytetu.

Dopiero kolejne 10-letnie wykazuje poważny wzrost frekwencji. Zostało wówczas wpisanych 45 scholarów. Ten trzykrotny wzrost immatrykulacji ma wiele przyczyn. Wyjazdy studentów na obce uniwersytety uwarunkowane były wieloma czynnikami, z których sytuacja polityczna wewnątrz kraju była jednym z najważniejszych. Omawiane dziesięciolecie 1592–1601, jak też dwa kolejne 1602–1611 i 1612–1621, przypadające na czasy panowania Zygmunta III Wazy, charakteryzuje się ustabilizowaną na ogół sytuacją wewnętrzną. Natomiast prowadzone wówczas konflikty zbrojne były w większości rozgrywane na kresach Rzeczypospolitej lub poza jej granicami. W związku z tym nie miały one wpływu na życie gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej, która jest w tym okresie jednym z najbardziej ustabilizowanych państw Europy. Dobrobyt

¹³ Zob.: *Metryka*, s. 2.

¹⁴ Zob.: *Metryka*, s. 8.

materiałny szlachty warunkował wyjazdy jej synów na obce uczelnie, co doskonale obrazuje frekwencja Polaków na uniwersytecie w Würzburgu w tym okresie. Wówczas to znacznieszą pozycję zdobywają w kraju jezuita i lansowany przez nich w szybko rozwijającym się systemie kolegiów model kształcenia. Poparcie Zygmunta III dla zakonu i jego stosunek do wiedzy i religii w zasadniczy sposób oddziałali na popularyzację katolickich ośrodków kształcenia uniwersyteckiego w Polsce. Były to warunki wewnątrz kraju, powodujące tak duży napływ Polaków w omawianych trzech 10-letniach. Należy tutaj podkreślić również rolę czynników działających na uniwersytecie w Würzburgu. Jednolicie katolicki model kształcenia, fakultety prowadzone przez jezuitów, wysoki poziom prezentowanej wiedzy, prężny ośrodek polityczny skupiony wokół dworu biskupa Juliusza Echterera, były niewątpliwie czynnikami przyciągającymi tu polską szlachtę. Ogromne znaczenie miała również postać Adriana Romanusa, wybitnego uczonego, którego rola w Würzburgu i siła przyciągania jest porównywalna z popularnością jaką w środowiskach polskich zapewnił Lipsius uniwersytetowi w Lowanium, a Sturm ośrodkowi w Strasburgu. Już przyjazd Romanusa do Würzburga w 1593 r. spowodował raptowny wzrost immatrykulacji polskich (przybycie 9 Polaków). Ich przyjazdy osiągnęły apogeum w drugim 10-letniu, gdy wpisanych jest ich 66. Na ten okres przypada również największa ilość wpisów rocznych. W roku 1602 stwierdzono w Würzburgu 18 nowo przybyłych studentów z Rzeczypospolitej. Apogeum to jest wynikiem wyboru Mikołaja Mniszka na rektora uniwersytetu, który wówczas przyciągnął dużą grupę rodaków, wśród nich również swego brata Zygmunta.

Interesujący jest fakt, że w roku 1607 brak jest w metryce polskich immatrykulacji. Nasuwa się tu przypuszczenie, że związane to było z niepokojami wywołanymi w kraju przez rokosz sandomierski. Jeszcze raz znajdujemy potwierdzenie, że wpisy immatrykulacyjne Polaków na obcych uniwersytetach są niejako zwierciadłem, w którym odbija się stan sytuacji gospodarczej i politycznej Rzeczypospolitej. Wszystkie niepokoje wewnętrzne, bezkrólewia, rokosze i wojny objawiają się natychmiastowym spadkiem wyjazdów Polaków z kraju.

Potwierdza to również kolejne 10-letnie (1612–1621), zaznaczające się już pewnym spadkiem frekwencji (spadek z 61 do 39). Przyczyny tego faktu są wielorakie. Związane tak z sytuacją w samym Würzburgu, jak też wydarzeniami w Rzeczypospolitej. W 1612 roku Romanus, będący główną siłą przyciągającą Polaków, przebywa w Zamościu. Automatycznie w metryce immatrykuluje się tylko jeden Polak, po jego powrocie liczba rośnie (7 wpisów w 1613 i 6 w 1614), by spaść ponownie w 1615 (rok śmierci Romanusa) do trzech. Natomiast w roku 1616 w metryce nie wpisuje się ani jeden Polak.

Z drugiej strony sytuacja ta uwarunkowana była wydarzeniami w kraju. W 1617 król Władysław wyprawił się na Moskwę po koronę carską, a wraz z nim wielu synów polskiej szlachty, dla których kampania u boku królewicza

była atrakcyjniejsza od zagranicznych uniwersytetów i dawała większe perspektywy kariery. W 1617 również Szwecja wznowiła działania wojenne przeciwko Polsce. Wreszcie wojna polsko-turecka 1620/1621 jest datą przełomową jeśli chodzi o wyjazdy i pobyt studentów z Rzeczypospolitej w Würzburgu.

W tym okresie zjawiskiem, które w takim samym stopniu warunkowało spadek i z czasem zanik frekwencji Polaków na tym uniwersytecie jest trwająca od 1618 wojna 30-letnia. Początkowo ominęła ona tereny Würzburga, jednak już wówczas sytuacja wewnętrzna w Rzeczypospolitej spowodowała znaczny spadek frekwencji, która zanikła na okres 6 lat i dopiero w latach 1628, 1629 immatrykulowała się większa grupa studentów z ziem polskich. Przy czym zaznaczyć należy fakt, że w 1624 roku w Würzburgu przebywał królewicz Władysław¹⁵.

Ta ostatnia grupa Polaków najprawdopodobniej opuściła Würzburg wraz z pozostałymi studentami uciekając przed inwazją Gustawa Adolfa. Trwająca wojna była jednym z powodów, że ponad 25 lat w Würzburgu nie immatrykulował się żaden student z Rzeczypospolitej. Wpłynęła na to również panująca w niej sytuacja polityczna. Wojny ze Szwecją, Rosją, powstania kozackie, powodujące ogólny kryzys gospodarczy i polityczny Rzeczypospolitej skierowały zainteresowanie szlachty na zupełnie inne tory.

Najprawdopodobniej tocząca się wojna była przyczyną, że od 1656 roku przez kolejne 4 lata na uniwersytecie pojawiła się ponownie grupa studentów z Polski. Wyjazd ten miał prawdopodobnie charakter emigracji politycznej, gdyż w grupie immatrykulowanych wówczas jezuitów jest również Adam Adamandy Kochański, który w sierpniu 1655 roku po wkroczeniu wojsk moskiewskich do Wilna opuścił Rzeczpospolitą¹⁶.

W pozostałych dwóch 10-leciach przyjeżdża do Würzburga jeszcze tylko dwóch studentów z ziem polskich. Są to jednak przyjazdy pojedynczych osób pochodzenia plebejskiego oddzielone od siebie 10-letnią przerwą.

Pierwszy tom metryki uniwersytetu w Würzburgu, będący głównym źródłem badań nad frekwencją studentów z ziem Rzeczypospolitej, doprowadzony jest do 12 marca 1725 roku. W okresie od 1677 roku do 1725 nie stwierdzono w niej immatrykulacji scholarów z Rzeczypospolitej.

Kolejnym zagadnieniem jest obliczenie średniej frekwencji rocznej. Z uwagi na niekompletność materiału statystycznego dotyczącego Polaków jest to zagadnienie szczególnie trudne. Badania statystyczne przeprowadzone w tym celu zostały ograniczone do okresu pierwszych 40 lat funkcjonowania uniwersytetu. W późniejszym okresie Polacy pojawiali się tylko sporadycznie, dlatego też przyjęcie dłuższego czasokresu spowodowałoby zatarcie rzeczywistych relacji rocznej frekwencji. W okresie od 1582–1621 roku w metryce wüzburgskiej

¹⁵ Zob.: S. P a c, *Obraz dworów europejskich na początku XVII w.*, wyd. J.K. P l e b a ń s k i, Wrocław 1854, s. 42–43.

¹⁶ Zob.: H. B a r y c z, *Barok*, [w:] *Historia nauki polskiej*, Wrocław 1974, t. 2.

wpisanych jest 128 studentów z ziem polskich, co średnio w roku daje 3,2% immatrykulowanego studenta.

Powyższe obliczenie nie oddaje jednak rzeczywistego stosunku. Relacja Romanusa z 1595 roku dotycząca frekwencji na uniwersytecie w Würzburgu, przytoczona przez F. Wegele, brzmi następująco: „Hinc factum est undique Studiosi diversarum facultatum eo conflunt: Germani, Belgae, Galli, imo et Polonos ibi videre est, non raro ultra quinquaginta (...)”¹⁷. Należy przypuścić, że dane te zostały zawyżone. Jednak jak się zdaje Romanus chciał w ten sposób zaznaczyć, że liczba Polaków na uniwersytecie była w tym czasie zadziwiająco duża. Wegele uznaje liczbę pięćdziesięciu Polaków rocznie za wiarygodną¹⁸.

Na podstawie przeprowadzonych badań można jedynie stwierdzić, że dane z metryki nie oddają rzeczywistej liczby studiujących z ziem Rzeczypospolitej. Potwierdzają to badania bibliograficzne. W roku 1593 w metryce wpisanych jest 7 Polaków. Natomiast z rozprawy Adama Swinarskiego dowiadujemy się o jeszcze dwóch, kiedy z wydanego na cześć Wojciecha Mierowskiego w 1611 roku zbiorku wierszy penegirycznych poznajemy nazwiska 6 studentów nie zamieszczonych w metryce¹⁹. Trudno na tej podstawie wyciągnąć jednak wnioski, jaki procent przybyłych do Würzburga Polaków wpisywał się do metryki. Dotychczasowe badania pozwoliły na odkrycie w omawianym okresie 28 nazwisk studentów, którzy nie byli immatrykulowani.

Opinia Romanusa i przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, że rzeczywista liczba Polaków w Würzburgu była znacznie wyższa od podanej w metryce. Jednak z uwagi na niemożność jej określenia za podstawę przyjęto materiał badawczy występujący w metryce.

Ten materiał posłużył również do ukazania jaki procent studenci z Rzeczypospolitej stanowili na tle pozostałych scholarów Würzburga. W latach 1582–1621 w metryce wpisanych jest 3092 studentów²⁰. W tym 133 Polaków, co stanowi około 3,2%.

Z przeprowadzonych badań wynika jednoznacznie, że głównym okresem pobytu studentów polskich na wszechnicy wüzburgskiej jest 30-lecie 1591–1621. Następnie sytuacja polityczna, tak Rzeczypospolitej jak Rzeczy Niemieckiej, zdecydowanie przerwała napływ Polaków do Frankonii. Przyjazdy w okresie późniejszym są już nieliczne i mają charakter przypadkowy. Zaznaczyć należy, że przeprowadzone badania potwierdzają w pełni dotychczasowe analizy wyjazdów polskiej szlachty za granicę. Fakty zaobserwowane na przykładzie uniwersytetu w Würzburgu odpowiadają ogólnej tendencji rozwoju polskich perygrynacji naukowych w tym okresie. Koniec XVI w. i pierwsze ćwierćwiecze

¹⁷ F. Wegele, *Geschichte...*, t. 1, s. 302.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*. Cz. III, t. XII–XXIV, Kraków 1891–1951.

²⁰ Zob.: *Metryka*, s. 1–137.

w. XVII to okres największej fali wyjazdów, która wskutek zmian sytuacji politycznej i gospodarczej uległa najpierw zmniejszeniu, a po 1648 zanikła niemalże całkowicie. Niemały wpływ na to miała również zmiana mentalności szlachty, która staje się coraz bardziej zamknięta i nieufna w swych sarmackich przekonaniach.

2) Pochodzenie geograficzne studentów

Blizsze informacje o pochodzeniu studentów pojawiają się w metryce tuż obok nazwisk²¹. Są to dane, które w przypadku młodzieży szlacheckiej, podają miejsce, z którego wywodzą się studenci. Wówczas forma zapisu brzmi najczęściej „de Bogoria”, „de Strawczyn”, „de Babin”. Czasem pojawiają się sformułowania opisowe np. „comes a Tharnow”, „Arcis Lubliniec heres”. W przypadku młodzieży pochodzenia plebejskiego podane są często również nazwy miejscowości, tak miast np.: „Cracoviensis”, „Calisiensis”, „Brunsbergensis”, jak też nazwy wiosek np. „Wachocensis”. Nie zawsze nazwy te podane są w formie poprawnej, niekiedy forma zapisu powoduje poważne trudności identyfikacyjne np. „Roniszewich”, w rzeczywistości Romiszowice, lub niezidentyfikowane „de Wrace”. W przypadku miejscowości ogólnie znanych ustalenie miejsca pochodzenia geograficznego jest rzeczą prostą. Trudności powoduje odszukanie miejscowości niewielkich, zwłaszcza jeżeli w ówczesnej Rzeczypospolitej występowało kilka wiosek o tej samej nazwie np. Bogoria, Podhajce, Targowa Górka. Badania w celu ustalenia miejsca pochodzenia prowadzono w oparciu o herbarze i „Słownik nazw geograficznych Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”²². Jednak zwłaszcza ostatnie źródło, omawiając daną miejscowość, nie zawsze zaznacza do jakiej rodziny należała ona w przeszłości. Informacja np. o Mikołaju Wolskim z Podhajec, wobec niemożności określenia, o którego z Wolskich o tym imieniu chodzi, sprawia również, że nie można ustalić czy pochodził on z rodziny osiadłej w Podhajcach w Małopolsce, czy też z linii, która zamieszkiwała w Podhajcach na Ukrainie²³. W przypadkach gdy metryka nie podaje bliższych informacji o pochodzeniu studenta pozostaje odwołanie się do herbarzy, które najczęściej podają nazwy gniazd rodowych, co wobec dużej mobilności szlachty w okresie XVI i XVII w. również utrudnia prawidłową identyfikację geograficzną. Czasem metryka podaje urząd sprawowany przez ojca studenta np. „Castellanides Plocensis”, lub „Castelano Gostinensi Brestensi Rogosnensi Capitaneo natus”. Z uwagi na fakt obsadzania w Polsce urzędów ziemskich szlachtą danej ziemi²⁴, informacje te mogą spełniać

²¹ Zob.: *Metryka*.

²² *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, Warszawa 1880–1902, T. 1–15.

²³ Zob.: K. Estreicher, op.cit.; Boniecki A., *Herbarz polski, I–XV*, Warszawa 1899–1912.

²⁴ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1964, t. 1, 423.

funkcję pomocniczą przy kwalifikacji co do pochodzenia z określonych regionów geograficznych. Poza tym w zapisach metrykalnych używano często niemieckich lub łacińskich nazw miejscowości w Rzeczypospolitej, np. „Obersbergensis”, „Rosselianus”, co mimo posłużenia się słownikiem opracowanym przez Rosponda²⁵ nie zawsze dało pomyślny rezultat w poszukiwaniach. Przykładowo Wendehorst²⁶ w swym indeksie rozwiązał nazwę „Rosselianus” jako Rossel w Północnej Westfalii, przypuszczamy jednak, że Wojciech Zaremba pochodził z miejscowości w Wielkopolsce, być może z Rydzyna.

Z wyżej wymienionych powodów dane dotyczące pochodzenia geograficznego nie mogą oddać obiektywnej rzeczywistości, a jedynie prawdopodobny stan rzeczy. Badania te mają duże znaczenie, gdyż służą ilustracji wielu procesów zachodzących w życiu religijnym, politycznym i umysłowym Polski w XVI i XVII w. Są świadectwem poziomu wykształcenia szlachty w określonych regionach i jej zamożności. Mogą posłużyć również badaniom nad postępowaniem rekatolizacji i wpływów jezuickich. Są ważnym przyczynkiem do badania mobilności szlachty w tym okresie.

Z uwagi na niemożność określenia miejsca pochodzenia wszystkich odzyskanych polskich studentów Würzburga, badaniami objęto jedynie grupę 134 osób, których prowienieniec udało się określić z największym prawdopodobieństwem. Przy czym z uwagi na wyżej wymienione trudności identyfikacji terytorialnej należy uwzględnić pewną granicę błędu.

W badaniach posłużono się podziałem terytorialnym wprowadzonym w „Źródłach Dziejowych” przez A. Pawińskiego²⁷ i „Geografią historyczną dawnej Polski” Z. Glogera²⁸. W przypadku gdy nie było możliwości określenia województwa, powiatu lub ziemi, z której wywodził się dany student, a znana była diecezja, z której pochodził, posłużono się pracą S. Litaka²⁹.

Zastosowany podział obejmuje: Małopolskę – woj. krakowskie, sandomierskie i lubelskie; Wielkopolskę – woj. poznańskie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, brzeskie i ziemię dobrzyńską; Prusy Królewskie; Prusy Książęce; Warmię; Mazowsze – woj. mazowieckie, rawskie i płockie; Podlasie; Litwę; Inflanty; Ziemie Ruskie – tą nazwą oznaczono woj. ruskie i wszystkie woj. ukraińskie.

Z jakich regionów geograficznych Rzeczypospolitej wywodziли się polscy studenci Würzburga ukazuje poniższa tabela (tabela 2). Podaje ona dane

²⁵ S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej*, Wrocław 1951.

²⁶ A. i U. Wendehorst, *Matrikel der Universität Würzburg, Teil 2, Namen und Ortsregister*, Berlin 1982.

²⁷ A. Pawiński, *Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym* [w:] *Źródła Dziejowe*, t. XII–XVI i XVII–XIX.

²⁸ Z. Gloger, *Geografia historyczna dawnej Polski*, Kraków 1900.

²⁹ S. Litak, *Struktura terytorialna kościoła łańcińskiego w Polsce w 1772*, Lublin 1980.

liczbowe dotyczące studentów z danych dzielnic z zachowaniem podziału na szlachtę i plebejów.

Tabela 2

Pochodzenie studentów polskich w Würzburgu pod względem geograficznym, z uwzględnieniem pochodzenia społecznego

Dzielnica Rzeczypospolitej z podziałem na województwa w XVI i XVII w.	Liczba badanych studentów polskich w Würzburgu w latach 1582–1677		Razem
	szlachta	plebeje	
MAŁOPOLSKA	28	8	36
WIELKOPOLSKA	44	3	47
PRUSY KRÓLEWSKIE	3	1	4
WARMIA	0	2	2
PRUSY KSIĄŻĘCE	1	2	3
MAZOWSZE	18	0	18
PODLASIE	0	0	0
ZIEMIE RUSKIE	10	2	12
LITWA	9	0	9
INFLANTY	0	3	3
RAZEM	113	21	134

Zamieszczone dane wskazują jednoznacznie, że najwięcej młodzieży wysyłała do Würzburga szlachta Wielkopolska, przy czym dominująca grupa pochodzi z województw: poznańskiego, sieradzkiego i kaliskiego. Następną dużą grupą jest młodzież z Małopolski z województwa sandomierskiego i krakowskiego. Zaskakująco duża liczba studentów wywodzi się z Mazowsza. Później kolejno z ziem ruskich, przede wszystkim z województwa ruskiego. 9-osobowa grupa pochodzi z Litwy. Stosunkowo mało studentów przybyło do Würzburga z: Prus Królewskich, Prus Książęcych, Warmii i Inflant.

Podane w tabeli dane wydają się dość jednoznacznie wskazywać na Wielkopolskę i Małopolskę jako na tereny, w których zamieszkiwała największa ilość szlachty wykształconej, doceniającej kształcącą rolę podróży zagranicznych. Była to również grupa najbardziej otwarta kulturowo. Ta sytuacja ukształtowała się już w epoce odrodzenia, powodując, że właśnie szlachta tych ziem stanowiła elitę władzy XVI- i XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Postępy kształcenia jezuickiego pozyskały ją w dużej części na nowo dla kościoła katolickiego, co zaowocowało obecnością ich synów na katolickich uczelniach Europy. Umożliwiła to również ustabilizowana baza gospodarcza szlachty tych dzielnic. Należy również wskazać na fakt, że na tych ziemiach istniało najwięcej ośrodków kulturalnych z Krakowem, Zamościem w Małopolsce i Poznaniem w Wielkopolsce, które oddziaływały swą atmosferą i szkołami na umysłowość szlachty.

Przyjazdy młodzieży mazowieckiej do Würzburga warunkowała tradycyjnie katolicka postawa dzielnicy. Nowa rola polityczna jaka stała się udziałem dzielnicy po przeniesieniu stolicy do Warszawy zmuszała przynajmniej najbogatszą część tamtejszej szlachty do poniesienia poziomu umysłowego. Dodatkowym czynnikiem dopingującym była rywalizacja z możnowładztwem Małopolski i Wielkopolski.

Ziemie ruskie i Litwa poddane zostały rekatolizacyjnej działalności jezuitów i ich oddziaływaniu przypisać należy chęć wyjazdów do Würzburga. Szlachta tych ziem prezentowała jednocześnie inny rodzaj mentalności niż szlachta województw centralnych. Uwarunkowane to było odmiennymi potrzebami życia publicznego na kresach Rzeczypospolitej. Dominacja wielkich rodów magnackich ograniczała inicjatywę średniej szlachty. Natomiast ciągle konieczność walk z Tatarami, powstania kozackie, wojny z Moskwą lansują zupełnie inny model wychowania, gdzie ważniejsza od wykształcenia uniwersyteckiego była umiejętność posługiwania się bronią.

Z uwagi na słabą pozycję polityczną i gospodarczą szlachty pozostałych, wymienionych w tabeli, dzielnic oraz protestancki charakter Prus Książęcych i Inflant zrozumiała jest mała ilość młodzieży z tych regionów na badanym uniwersytecie. W regionach tych mieszczaństwo a nie szlachta jest warstwą dominującą pod względem rozwoju kulturalnego i to ono wyjeżdża w tym okresie głównie na protestanckie uczelnie Niemiec. Ich wpisy znaleźć można w metrykach Wittenbergii, Marburga czy Jeny³⁰. Dodatkowo szlachta inflancka zaangażowana w ciągłej obronie prezentowała podobny typ ideałów wychowawczych jak szlachta Litwy i ziem ruskich.

W Würzburgu nie stwierdzono natomiast obecności żadnego studenta wywodzącego się z terenów Podlasia.

3) Pochodzenie społeczne

Kryterium ustalenia pochodzenia społecznego studentów z Rzeczypospolitej w Würzburgu był przede wszystkim zapis w metryce określający najczęściej szlachcica mianem „Nobilis Polonus”³¹, jak też wiedza pozaródłowa. Natomiast w przypadku osób o innym pochodzeniu: mieszczańskim bądź plebejskim wskazówką była umieszczona przy nazwisku nazwa miasta, z którego dany student się wywodził. Czasem dopisek „pauper” oznaczający zwolnienie z opłaty immatrykulacyjnej, bądź zapis „mediocris” tzn. plebejskiego pochodzenia. W badaniach posłużono się określeniami-kluczami „szlachcic”, „plebej”, nie różnicując w tabeli mieszczan i włościan, ani też nie dokonując podziałów wewnątrz stanu szlacheckiego.

³⁰ Zob.: Metryki tych uniwersytetów.

³¹ Zob.: *Metryka*.

Dane dotyczące społecznej proweniencji studentów ukazuje tabela 2.

Na 134 badane osoby zasadniczą część, tzn. 113 studentów, stanowi młodzież szlachecka. Natomiast grupa plebejska liczy 21 osób, co stanowi 15,78% badanych. Przy czym należy pamiętać, że tabela zawiera jedynie element zidentyfikowany i nie wykluczone, że przy pełnych danych relacja ta wyglądałaby inaczej. Procent ten jest bowiem zaskakująco duży. Dominująca rola szlachty w społecznym i kulturalnym życiu Rzeczypospolitej XVI i XVII w. oraz upośledzenie miast powodowały, że jedynie ona dysponowała odpowiednimi środkami materialnymi potrzebnymi do przedsięwzięcia zagranicznych studiów. Możliwość wyjazdu stwarzał uzdolnionym plebejom bądź to mecenat szlachecki bądź rola preceptora młodych paniczów.

W przypadku uniwersytetu w Würzburgu wymienić można choćby Andrzeja Rychlickiego z Uniejowa (1561–1616)³², którego mecenasem był wojewoda poznański Hieronim Gostomski. Dużą część studiujących plebejów jest preceptorami szlachty. Wymienić tu trzeba preceptora młodych Radziwiłłów Andrzeja Piotrkowczyka (1585–1645), opiekuna Mniszków Szymona Wędzickiego (zm. 1623), dyrektora braci Korycińskich A. Mierowskiego, opiekuna młodych Zasławskich M. Melnickiego, preceptora Cellarych W. Mirowskiego, czy wreszcie Stanisława Krzysztanowicza (1577–1617) opiekuna Jana Bełżeckiego (zm. 1642). Wśród mieszczan wywodzących się z Prus podobną funkcję spełniali K. Lidicius, inspektor braci Kryskich i T. Concius preceptor grupy Polaków. Podobnie grupą studentów opiekował się Ambroży Jascius z Kobylina³³.

Lista osób pochodzenia mieszczańskiego, którzy wyjechali na studia do Würzburga jako preceptorzy zamożnych szlachciców nie jest pełna. Spośród grupy 21 plebejów 11 na pewno przybyło do Würzburga w roli preceptorów. Można przypuszczać, że tę funkcję pełniła większość plebejów wywodzących się z Polski centralnej. Nie wykluczone natomiast, że grupa 4 plebejów wywodząca się z Warmii i Inflant, gdzie mieszczaństwo było silniejsze ekonomicznie przybyła do Würzburga na własny koszt.

Funkcja preceptora była dla plebejów bardzo opłacalna. Podróż ze szlachcicem dawała możliwość nie tylko poznania zagranicy, lecz przede wszystkim możliwość kontynuowania studiów i zdobywania stopni naukowych. W przeciwieństwie do szlachty byli oni zainteresowani zdobyciem gruntownego wykształcenia, dającego możliwość awansu tak ekonomicznego jak społecznego³⁴. Niekiedy spełniali oni funkcje zawodowych preceptorów jak np. S. Krzysztanowicz, który oprócz tego, że był preceptorem J. Bełżeckiego opiekował

³² Dane na podstawie *Metryki*, PSB, pracy K. Estreichera, *op.cit.* i *herbarzy*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ L. Hajdukiewicz, *Reflexions sur les peregrinations academiques de Polonais au XVIIe siecle*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, z. 88, Kraków 1989, s. 24.

się podczas studiów na różnych uczelniach zagranicznych również braćmi Młodziejewskimi, a potem A. Żółkiewskim³⁵.

Tabela ukazuje, że najczęściej plebejów w Würzburgu wywodziło się z terenów Małopolski. Związane jest to przede wszystkim z silnym oddziaływaniem ośrodka krakowskiego, z którym związana jest 8-osobowa grupa studentów pochodzenia plebejskiego. Wśród studentów z Warmii i Inflant występują wyłącznie plebeje. Ich przybycie związane jest z oddziaływaniem kolegów jezuickich, które w tych regionach szczególnie silnie oddziaływały na młodzież mieszczańską. Z Wielkopolski przybywa trzech plebejów, natomiast ich brak z Mazowsza, Litwy i Podlasia jest świadectwem słabego rozwoju miast w tych regionach.

Przeprowadzono również badania dotyczące pochodzenia szlachty. W 46 przypadkach studentów, gdy znany jest urząd pełniony przez ich ojców³⁶, są to przede wszystkim przedstawiciele rodów senatorskich. Siedmiu synów ministrów Korony i Litwy, ośmiu potomków wojewodów, 9 synów kasztelanów większych i 6 kasztelanów mniejszych³⁷. Pozostali to potomkowie urzędników stojących niżej w hierarchii. Trudno wypowiadać się co do pochodzenia pozostałej grupy. Herbarze i spisy urzędników podają najczęściej urzędników wyższych, o których zachowało się najwięcej informacji. Natomiast niższe urzędy dworskie, wojskowe, ziemskie, grodzkie i sądowe wobec rozbudowanej hierarchii urzędniczej w Rzeczypospolitej nie zawsze są możliwe do ustalenia³⁸. Nie można również wykluczyć, że część studentów, których pochodzenia z określonej warstwy społeczności szlacheckiej nie udało się ustalić, może również wywodzić się z rodów najlepiej sytuowanych. Powyższa uwaga sformułowana została wobec szczególnie wysokiego procentu potomków rodów senatorskich na studiach w Würzburgu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę 112-osobową grupę badanej szlachty to 30 z nich na pewno należy do politycznej i gospodarczej elity. Stanowi to ponad jedną czwartą przybyłej szlachty. Relacja ta świadczy o elitarnym charakterze studiów zagranicznych w ogólności i w Würzburgu w szczególności.

Koniec XVI w. i połowa XVII w. przynoszą zasadniczy zwrot w charakterze zagranicznych perygrynacji szlachty. W epoce odrodzenia trzon wyjeżdżających stanowiła warstwa jednowioskowego ziemiaństwa, kiedy w późniejszym okresie w wyniku postępującego wyczerpania ekonomicznego, politycznego i kulturo-

³⁵ H. Heizman, *Stanisław Krzysztanowicz i jego polemika z Baconem werulamskim*, „Reformacja w Polsce”, Warszawa 1928, 5/2, s. 68–69.

³⁶ Zob.: przypis 32.

³⁷ M.in. syn wojewody sieradzkiego Stanisława Bykowskiego – Jan Stanisław; s. woj. brzesko-kujawskiego Łukasza Kretkowskiego – Andrzej; s. kasztelana rawskiego Jana Gostomskiego – Adrian; synowie kaszt. płockiego Wojciecha Kryskiego – Jan, Feliks i Stanisław.

³⁸ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983.

wego szlachty doszło do coraz silniejszego zsarmatyzowania pojęć i poglądów, wyjazdy ograniczają się do coraz mniejszego kręgu możnowładztwa i mają coraz to bardziej elitarny charakter³⁹. Powoduje to dodatkowe różnice i rozwarstwienie w ramach stanu szlacheckiego⁴⁰. Fakty zaobserwowane w przypadku studentów z Rzeczypospolitej w Würzburgu w pełni tę opinię potwierdzają.

Wyjazd na studia był niezwykle kosztowny i jedynie najbogatsi mogli finansować go z własnej kiesy. Wielu członków szlachty mogło pozwolić sobie na wyjazd w grupie zamożniejszych kolegów jak np. Melchior Andreas Konarzewski (zm. 1560) i Andrzej Stanisław Branwicki, którzy przybyli do Würzburga w orszaku Szoldrskich, czy też tak jak Jan Karnicki czy Marcin Rywocki z Prus, którzy przyjechali jako służby możnych panów. Karnicki jako „famulus” kasztelanica gostyńskiego Pawła Sokołowskiego (zm. 1641) a Rywocki jako sługa kasztelaników płockich braci Kryskich⁴¹.

Część szlachty korzystała z mecenatu bogatych członków swej rodziny. Przykładowo protektorem Piotra Gembickiego⁴² był jego stryj biskup krakowski Wawrzyniec Gembicki⁴³. Za studia zagraniczne czteroosobowej grupy Rudnickich płacił ich nepos, biskup warmiński Szymon Rudnicki⁴⁴. Zachowana została nawet korespondencja Rudnickiego z biskupem Würzburga J. Echterem w sprawie przyjazdu do Alma Mater Herbipolensis synowca biskupa Mikołaja⁴⁵. Korespondencja ta wskazuje nie tylko na formy mecenatu istniejącego w dawnej Rzeczypospolitej, lecz jest również świadectwem kontaktów między episkopatem Polski i Würzburga. Również kapituły katedralne wysyłały na studia swych członków⁴⁶. W Würzburgu przykładem może być pobyt np. kanonika poznańskiego Hieronima Wituskiego⁴⁷.

Oprócz mecenatu kościelnego mamy również do czynienia z hojnością możnowładców świeckich. Sądząc po czterowierszach pisanych na cześć Mikołaja z Pigłowic Manieckiego⁴⁸, zamieszczonych w pracy A. Jasciusa⁴⁹ przez J. Manieckiego i J. Chudzyńskiego⁵⁰ można by przypuszczać, że Maniecki był ich mecenasem.

³⁹ H. Barycz, *Barok...*, s. 20.

⁴⁰ A. Sokołowski, *Karta z dziejów wychowania publicznego w Polsce w w. XVI i XVII*, „Muzeum”, Lwów 1886, R. 2, s. 128.

⁴¹ Zob.: *Metryka*, s. 270, 271 i dalsze.

⁴² *PSB*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Kartoteka Źródeł do Dziejów Życia Umysłowego Polski, Zakład Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie.

⁴⁶ *Kościół w Polsce, wieki XVI-XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, t. 2.

⁴⁷ Zob. *Metryka* nr 2251.

⁴⁸ *PSB*.

⁴⁹ A. Jascius, *De testamentis ordinandis* [w:] K. Estreicher, *op.cit.*, t. XVIII, s. 497.

⁵⁰ *Ibidem*.

Podsumowując należy stwierdzić, że studia zagraniczne miały elitarny charakter. Wyjeżdżała na nie w omawianym okresie głównie młodzież z rodzin senatorskich. Wyjazdy przedstawicieli pozostałych warstw szlacheckich i innych klas społecznych możliwe były dzięki mecenatowi świeckiemu i kościelnemu.

4) Przebieg studiów

Niekiedy metryka zamieszcza informacje jakie przedmioty studiowała młodzież. Podobne informacje zawarte są również w bibliografii Estreichera, gdzie w przypadku podawania autorów epigramatów, oprócz nazwiska podane są również bliższe określenia dotyczące scholarów np.: „elocquentiae studiosus”, „theologus” i inne⁵¹. Należy jednak podkreślić fakt, że w metryce znajduje się wiadomość jedynie o tym na jakim fakultecie studiował scholar w momencie wpisu. Brak natomiast informacji dotyczących dalszego przebiegu studiów. Stąd też wiadomości z metryki nie podają pełnego obrazu, a jedynie ukazują sytuację wyjściową. Wiadomości o dalszym przebiegu studiów i uzyskanych promocjach uzyskać można z innych źródeł, które niekiedy podają te informacje w przypadkowym kontekście.

Studia na uniwersytecie w Würzburgu przebiegały według jezuickiego programu nauczania⁵². Poniższa tabela ukazuje ilość studentów z Rzeczypospolitej studiujących poszczególne przedmioty.

Tabela 3

Studenci z Rzeczypospolitej uczęszczający na zajęcia z poszczególnych przedmiotów na uniwersytecie w Würzburgu w latach 1582–1677

Przedmioty wykładane Na uniwersytecie w Würzburgu	Liczba uczących się studentów
GRAMATYKA	6
POETYKA	6
RETORYKA	22
LOGIKA	34
FIZYKA	4
METAFIZYKA I ETYKA	2
PRAWO	20
TEOLOGIA	8
MEDYCYNA	0
RAZEM	99

⁵¹ *Metryka*; K. Estreicher, *op.cit.*

⁵² K. Hengst, *Jesuiten an Universitäten und Jesuitenuniversitäten*, Paderborn/Zürich 1981.

Powyższymi badaniami została objęta 99-osobowa grupa studentów, o których na podstawie metryki lub bibliografii Estreichera można było stwierdzić jaki przedmiot studiowali w Würzburgu. Tabela wykazuje, że w Würzburgu studenci polscy pobierali naukę zarówno w klasach gimnazjum jezuickiego, w skład którego wchodziła gramatyka, poetyka i retoryka, jak też w ramach właściwego uniwersytetu na poszczególnych wydziałach. Stosunkowo nieduża grupa (6 studentów) zdobywała w Würzburgu rudymenta wiedzy. Najprawdopodobniej większość z nich przynajmniej podstawy znajomości łaciny uzyskała bądź w domu pod opieką preceptora, bądź też na różnych uczelniach krajowych. Przeprowadzone na grupie studentów badania pozwoliły w 38 przypadkach ustalić, które ze szkół krajowych były przez nich odwiedzane przed wyjazdem. Na ich podstawie można stwierdzić, że stosunkowo duża grupa (24 studentów) uczyła się na Akademii Krakowskiej, 4 studentów pobierało naukę na Akademii Wileńskiej. Udało się również ustalić, że po dwóch uczniów uczyło się w kolegiach jezuickich w Poznaniu, Lublinie i Braniewie. Dane biograficzne wymieniają również szkoły w Nieświeżu, Uniejowie, Toruniu⁵³.

Można przypuścić, że większa część szlachty wyruszyła za granicę już po zdobyciu pewnej wiedzy w kraju. Badania wykazują, że w początkowych klasach gimnazjum, tj. syntaksie (wyższa klasa gramatyki) i poetyce uczą się głównie przedstawiciele najbogatszych rodzin: Korycińscy, Mniszek. Choć wśród tej grupy zdarzają się również przedstawiciele innych warstw szlacheckich. Można jednak powiedzieć, że najbogatsi wyjeżdżali na studia zagraniczne wcześniej niż gorzej sytuowana szlachta.

Najczęściej, jak potwierdza tabela 3, za granicą studiowali już retorykę (w Würzburgu 22 studentów), zaś największa grupa jest studentami właściwego fakultetu filozoficznego. W rubryce tabeli przy nazwie logika zostali uwzględnieni zarówno studenci, o których metryka pisze, że studiowali logikę, jak też ci, o których ogólnie podaje, że studiowali filozofię. Wraz ze studentami fizyki i metafizyki polscy studenci na fakultecie artystów w Würzburgu stanowią grupę 37 osób. Tak duża ilość studentów filozofii potwierdza tezę o największej liczebności wydziału. Zaznaczyć należy, że duża część młodzieży szlacheckiej kończyła swe wykształcenie właśnie na tym wydziale.

Stosunkowo duża grupa studiuje prawo. Wśród nich najczęściej pojawiają się nazwiska preceptorów. Jednak prawo, jako umiejętność niezbędna w życiu publicznym, jest również popularnym przedmiotem studiów wśród szlachty. Należy przypuścić, że pewna grupa studiujących na wydziale filozoficznym w Würzburgu synów szlacheckich kontynuowała później studia na wydziale prawniczym.

Wśród 8-osobowej grupy studentów teologii spotykamy nazwiska późniejszych członków kapituł w Polsce, czy też nazwisko Jana Welamina Rutskiego

⁵³ Zob. przypis 32.

(1574–1637), późniejszego metropolity kijowskiego. Sprawowane później przez studentów funkcje w kraju wskazują na doniosłą rolę wüzburgskiego uniwersytetu w rozwoju reformy katolickiej w Rzeczypospolitej.

Brak wśród tej grupy studentów medycyny świadczy z jednej strony o niechęci polskiej szlachty do tej gałęzi wiedzy, z drugiej zaś jest wynikiem ogólnie złego stanu medycyny na uniwersytetach niemieckich⁵⁴.

Trudno na podstawie zbadanego materiału źródłowego określić jaki był stosunek szlachty do studiów uniwersyteckich. Pewnym kryterium jest porównanie jezuickiego programu nauczania ukazującego przedziały wiekowe, w których dany student zobowiązany jest realizować poszczególne klasy gimnazjum czy przedmioty na wydziale artystów z wiekiem studentów polskich uczących się poszczególnych przedmiotów.

W przypadku 23 studentów udało się na podstawie danych bibliograficznych ustalić tę relację. Przebadany materiał wskazuje, że w Würzburgu studiowali scholarzy w wieku od 12 do 29 lat. Przykładowo 14-letni A. Koryciński był studentem syntaksy, gdy według programu jezuickiego w tym wieku powinien był już studiować logikę. Natomiast jego brat Krzysztof mając 16 lat był również studentem syntaksy, gdy według wyżej wymienionego programu powinien studiować już metafizykę. Podobnie 20-letni szlachcic S. Gawroński studiował retorykę, kiedy 22-letni mieszczanin S. Krzysztanowicz był studentem prawa, co odpowiadało ówczesnym założeniom kształcenia. Inny scholar J.W. Rutski był w wieku 24 lat dopiero studentem fizyki, a 21-letni Jan Tarnowski (ok. 1582–1647) studentem logiki. Oczywiście, nie wszyscy realizowali program studiów z opóźnieniem. Stanisław Radziejewski (ok. 1575–1637) mając lat 15 studiował fizykę, co było zgodne z założeniami programowymi⁵⁵.

Wyżej przytoczone dane wskazują na fakt, że duża część szlachty realizowała program kształcenia z kilkuletnim nawet opóźnieniem. Jej stosunek do wiedzy, świadomość, że i bez tytułów akademickich droga do kariery w kraju stoi przed nimi otworem była tego stanu rzeczy przyczyną.

Zupełnie inaczej kształtował się stosunek do wiedzy młodzieży pochodzenia plebejskiego. Dowodem może być przede wszystkim fakt, że wśród wiadomości zachowanych o zdobywanych na uniwersytecie w Würzburgu stopniach naukowych w większości przypadków informacje te dotyczą plebejów. W Würzburgu doktoraty prawnicze zdobyli A. Mirowski, S. Krzysztanowicz, S. Wedzicki, W. Mierowski, A. Jascius, Hieronim Zygmunt Wituski i Piotr Zapolski⁵⁶. Wśród nich jest tylko dwóch przedstawicieli szlachty, natomiast reszta to plebeje. O tym,

⁵⁴ Nauki medyczne zaczęły rozwijać się w Niemczech dopiero w XVIII w. Zob.: F. E u l e n b u r g, *Die Frequenz der deutschen Universitäten von ihrer Gründung bis zur Gegenwart*, Leipzig 1904, s. 120.

⁵⁵ Zob.: *Metryka*, s. 242.

⁵⁶ F. W e g e l e, *Geschichte...*, t. 1, s. 289.

że warstwy mniej zamożne były bardziej zaangażowane w studia świadczy również fakt, że plebeje są autorami większości rozpraw naukowych napisanych przez scholarów z Rzeczypospolitej na uniwersytecie w Würzburgu⁵⁷.

O tym, że studia młodzieży szlacheckiej w omawianym okresie miały w mniejszym stopniu charakter naukowy, a były bardziej etapem w tzw.

Tabela 4

Ośrodki uniwersytecie Europy odwiedzane przez Polaków
studentów Würzburga

Uczelnie i kolegia w Europie	Liczba studentów
RZESZA	
Uczelnie Katolickie	
– Ingolstadt	19
– Moguncja	4
– Dillingen	3
– Fryburg	2
– Kolonia	1
<i>Czechy</i>	
– Ołomuniec	2
– Praga	1
Uczelnie protestanckie	
– Altdorf	5
– Marburg	2
– Frankfurt/Menem	1
– Wittenberga	1
– Norymberga	1
WŁOCHY	
– Padwa	42
– Bolonia	20
– Rzym	11
– Perugia	2
FRANCJA	
– Paryż	7
– Orlean	3
ANGLIA	
– Londyn	1
– Oxford	1
BELGIA	
– Lowanium	7
HOLANDIA	
– Lejda	3

⁵⁷ K. Estreicher, *op.cit.*

„Kavalierreise”, służącej nabyciu ogólnej ogłady świadczy również fakt, że ich podróż obejmowała nie jeden czy dwa, a wielokrotnie kilka (nawet 7) uniwersytetów w różnych krajach: Niemczech, Holandii, Francji i Włoszech⁵⁸.

W badanej grupie studentów wüzburgskich udało się przynajmniej częściowo prześledzić ich perygrynacje po ośrodkach naukowych Europy. Popularność poszczególnych uniwersytetów ukazuje tabela 4.

Zawarte dane wskazują, że najbardziej popularne wśród polskich studentów Würzburga były uniwersytety włoskie, duża część odwiedza również katolickie uniwersytety i kolegia jezuickie Rzeszy. Sporadycznie studenci ci pojawiają się również na protestanckich uniwersytetach w Niemczech. Większą ich grupę spotykamy również na uniwersytetach francuskich oraz w Lowanium. Pojedynczy studenci pojawiają się i w innych ośrodkach akademickich Europy. Uniwersytet w Würzburgu był jednym z ważniejszych centrów katolickiej reformy w Rzeczy. Działalność Juliusza Echterera oraz prowadzone przez jezuitów fakultety artystów i teologiczny przyczyniły się do nadania temu ośrodkowi tak wysokiej rangi.

Jezuicki system kształcenia odgrywał olbrzymią rolę w kształtowaniu religijnej postawy swych wychowanków. Jego podstawowym założeniem było wychowanie wiernych synów kościoła katolickiego. Mniejszą wagę przywiązywało zaś do przygotowania młodzieży do służby państwowej.

Studenci polscy, których umysłowa formacja kształtowana była m.in. w Würzburgu odgrywali później ważną rolę w życiu politycznym, umysłowym i religijnym Rzeczypospolitej. Wśród nich są profesorowie uczelni krajowych tak świeckich jak też kolegiów jezuickich, dostojnicy dworu królewskiego, wyżsi urzędnicy administracji państwowej i ziemskiej, jak też dostojnicy kościoła. Przeprowadzone badania nad dalszymi karierami studentów Würzburga pozwoliły ustalić, że 5 z nich sprawowało w Rzeczypospolitej urzędy ministerialne, 8 wychowanków uczelni pełniło funkcje wojewodów, 11 zostało później kasztelanami, 7 starostami, 3 pełniło urząd sędziego ziemskiego, a pozostali z grupy 61 osób, której karierę świecką udało się przynajmniej częściowo prześledzić, sprawowało niższe funkcje ziemskie, grodzkie lub nadworne, tak w skali Rzeczypospolitej, jak też na dworach magnackich⁵⁹.

W przypadku 24 osób udało się przynajmniej częściowo prześledzić przebieg ich duchownej kariery. Wśród wychowanków Würzburga jest 5 biskupów, 11

⁵⁸ Zob.: przypis 32.

⁵⁹ Np. Koryciński Krzysztof – sekretarz królewski; Albrecht Stanisław Radziwiłł (1593–1656) – kanclerz wielki litewski; Jan Stanisław Sapieha (1589–1635) – marszałek wielki litewski; Jan Karol Korsak (zm. 1652) – woj. sandomierski; Andrzej Kretkowski (zm. 1643) – woj. brzeski; Krzysztof Ossoliński – kasztelan sandomierski; Andrzej Koryciński (1579–1652) – kasztelan wiślicki; Mikołaj Mniszek – starosta łukowski; Jan Stanisław Bykowski (zm. 1633) – starosta sieradzki.

kanoników różnych kapituł Rzeczypospolitej, opat klasztoru cystersów w Szczyrcy Stanisław Drohojowski (zm. 1632) oraz opat benedyktynów w Tyńcu Henryk Firlej. W grupie tej znajdują się również członkowie Towarzystwa Jezusowego. Tak więc Würzburg był ośrodkiem, w którym kształciła się elita władzy ówczesnej Rzeczypospolitej. Ludzie, którzy mieli wpływ tak na polityczne jak i religijne oblicze kraju⁶⁰.

Jako ośrodek kontrreformacji kształcił Würzburg jej najgorętszych zwolenników. Wymienić tu należy chociażby Krzysztofa Ossolińskiego (1587–1645), którego dwór stanowił „Palestra Nobilis”, gdzie w katolickim duchu wychowywano dzieci szlachty różnowierczej⁶¹. Krzysztof Koryciński (1577–1636) po nabyciu Wilamowic wypędził stamtąd pastora, a mieszkańcom nakazał przejście na katolicyzm⁶². Adam Gołyński (zm. 1635) w 1609 roku odebrał protestantom z polecenia biskupa P. Gębickiego kościół w Łęcku⁶³.

W grupie tej należy wymienić również J.W. Rutskiego, który wychowany w wierze protestanckiej przeszedł pod wpływem jezuitów na katolicyzm, a potem w Rzymie na życzenie papieża Klemensa VIII przyjął obrządek wschodni, stając się jedną z czołowych postaci kościoła greko-katolickiego⁶⁴.

Oddziałując na wyznaniowe oblicze elity jezuiti zdobywali sobie również jej względy. Stosunek szlachty polskiej do zakonu kształtowany był przez ich wychowawców w kolegiach i owocował licznymi fundacjami na rzecz zakonu z jednej strony. Z drugiej zaś wychowankowie jezuitów cieszyli się ich wsparciem. I tak wspomniany już Gołyński był wybrańcem jezuitów na stanowisko proboszcza gdańskiego. Zakonnicy zataili śmierć jego poprzednika, by protestanci w Gdańsku nie przywłaszczyli sobie praw do fary. Wśród byłych wychowanków Würzburga byli dwaj prowincjałowie prowincji zakonnych w Rzeczypospolitej S. Gawroński⁶⁵ i Przemysław Jakub Rudnicki (1589–1650)⁶⁶. Szczególnie ten ostatni zasłynął jako reformator szkolnictwa jezuickiego. Dbał też o rozwój teatru szkolnego.

Wśród protektorów jezuitów wymienić należy Stanisława Albrechta Radziwiłła (1593–1656)⁶⁷, który otaczał opieką Akademię Wileńską i kolegia jezuickie, czy Aleksandra Piaseczyńskiego (zm. 1646), założyciela rezydencji jezuitów w Nowogrodku Siewierskim⁶⁸.

⁶⁰ M.in. biskup krakowski i kanclerz wielki koronny P. G e m b i c k i; bp poznański A. R y c h l i c k i; kanonik kruszwicki, gnieźnieński i warmiński P i o t r B i s k u p s k i (zm. 1620); kanclerz krakowski i gnieźnieński J a n G r a b o w s k i (zm. 1640).

⁶¹ *PSB*.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ P. C z a p l e w s k i, *Wykaz oficjalów gdańskich i pomorskich od 1467 do 1824*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R: XIX. Toruń 1912, s. 55–56.

⁶⁴ *PSB*.

⁶⁵ S. Z a ł ę s k i, *Jezuici w Polsce, Lwów 1900*, t. I.

⁶⁶ *PSB*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*.

Zakon wychowywał ludzi pewnych swej katolickiej konfesji, gotowych do wyznaniowej polemiki z protestantami (przykład Krzyszstanowica i jego rozprawy z Baconem Werulamskim), jak też oddziałal bardzo głęboko na mentalność wyznaniową mas szlacheckich. Wyrażała się ona w bigoteryjnym spełnianiu praktyk religijnych, co nie niesło za sobą wewnętrznej refleksji.

Należy podkreślić, że uniwersytet w Würzburgu był jednym z wielu ośrodków naukowych jakie odwiedzała szlachta podczas swej zagranicznej peregrynacji. Można więc temu ośrodkowi przypisać rolę jednego z czynników, który oddziaływał na świadomość religijną i intelektualną szlachty polskiej, ale niekoniecznie był to ośrodek najważniejszy w przebiegu kształcenia. Albowiem końcowym etapem podróży młodego szlachcica były zazwyczaj Włochy lub Francja, a więc państwa, w których znajdowały się źródła ówczesnej kultury naukowej i artystycznej. Rzesza Niemiecka była w tym okresie jej receptorem i pośredniczyła w jej przekazywaniu na ziemię Rzeczypospolitej. Szlachta polska doskonale zdawała sobie sprawę z tego stanu rzeczy, o czym świadczą instrukcje wychowawcze z tego okresu, poddające szczególnie pod wątpliwość wartość nabytych w Niemczech obyczajów⁶⁹.

Natomiast jeśli chodzi o rozwój nauk matematycznych, spełniał Würzburg rolę jednego z głównych ośrodków europejskich. Z dorobku matematycznej szkoły profesorów Würzburga korzystali m.in. Jan Brożek i A.A. Kochański. Do Würzburga docierały informacje o badaniach naukowych prowadzonych w Warszawie pod patronatem królewskiego mecenatu Wazów. Naukowe kontakty między tymi ośrodkami wpłynęły na recepcję w polskich środowiskach naukowych najnowszych osiągnięć nauki zachodnioeuropejskiej. Uniwersytet w Würzburgu kształcił również profesorów polskich szkół wyższych i średnich⁷⁰.

Fakt, że znaczenie tego ośrodka doceniał dwór królewski może potwierdzać to, że wychowawcą synów królewskich został P.J. Rudnicki, a królewicz Władysław Waza podczas swej peregrynacji europejskiej odwiedził również stolicę Wschodniej Frankonii.

Uniwersytet w Würzburgu był jedną z ważniejszych kart w dziejach studiów młodzieży szlacheckiej na obcych uniwersytetach. Peregrynacji, której, jak pisał profesor Stanisław Kot „doniosłość dla naszej kultury nigdy nie może być zbyt wysoko oceniona”⁷¹.

⁶⁹ Opinia taka panowała wówczas nie tylko w Rzeczypospolitej ale również we Francji obawiano się, że młodzież wysłana do Rzeszy nabędzie tam złych nawyków. Zob.: Hilde de Ridder-Symoens, *Die Kavaliertour im 16. und 17. Jahrhundert* [w:] *Der Reisebericht; die Entwicklung einer Gattung in der deutschen Literatur*, hrsg P.J. Brenner, 1989, s. 200.

⁷⁰ M.in. profesorowie Akademii Krakowskiej Jan Rucki, S. Wędzicki, Sebastian Latkowicz i Akademii Zamojskiej A. Piotrowczyk, Jan Krosner (1589–1631); porównaj też artykuł autorki *Kontakty naukowe i literackie Rzeczypospolitej z Würzburgiem w XVI i XVII w.* — w przygotowaniu do druku.

⁷¹ S. Kot, Recenzja z pracy P. Czaplowskiego, *Polacy na studiach w Ingolstadtzie*, Poznań 1914, „Kwartalnik Historyczny”, R. 28, 1914, s. 211.